Cena numeru 5 mk.

Nr. 48. Wilno, Sobota 2 lipca 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięczne z odbiorem w Administr. mk. 100. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 120.

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228 || Redakcja otwarta od 9 ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 10-ej rano do 4-ej wieczorem.

Cena ogłoszeń Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 50 m. polskich.; za tekstem 15 mk.; w tekście 60 mk. Reklamy za wiersz 30 mk.

LIPIEC **2** Sobota.

Dziś — Nawiedz. N. M. P.

Jutro—Anatoljusza M.

Wschód słońca—3.30
Zachód słońca—8.36

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski“ — „Król“.
„Żołnierski“—„Mirandolina“.
„Nowości“ — „Cnotliwa Zuzanna“.

KINA:

„Jutrzenka“—„Świat Bestji“.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Chrześc. Zw. Zaw.** W niedzielę dn. 3 lipca r. b., o godz. 3 popoł. w sali Centrali Chrześc. Zw. Zaw. przy ul. Św.-Jańskiej odbędzie się nadzwyczajne zebranie Chrześc. Zw. Zaw. stolarzy, cieśli i bednarzy w sprawie ruchu cennikowego. Zarząd uprasza o liczne przybycie tak pracodawców jak i pracowników.

— W d. 3 lipca r. b o godz. 5 pop. odbędzie się ogólne zebranie ogrodników i pracowników ogrodowych. Uprasza się o liczne przybycie.

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka“ otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 9—1 i od 4—6.

„Uniwersytecka czytelnia“ otwarta codziennie prócz niedziel i świąt od g. 10—2.

Czytelnia pism i wypożyczalnie książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i życzliwości przy oddaniu ostatniej posługi ś. p.
Piotrowi JAKIMOWICZOWI
serdeczne „Bóg zapłać“ składają
ŻONA I DZIECI.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(urzędowa).

Z d. 30 czerwca 1921 r.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Rub. Cars. 500	—	—	—
„ „ 100	—	—	—
„ „ 10	—	—	
„ Dm. 1000	—	—	—
„ „ 250	—	—	—
Sowieck. 10000	—	—	
M. niem. 1000	38	30	
Ost marki 1000	30	2850	29—30
Franki franc. .	180	170	—
Funty sterling.	7100	6800	—
Dolar. St. Zjed.	2110	2020	2100—2090
Ruble Łotews.	—	—	—
Złoto: ruble .	100000	97000	99000
Srebro: ruble .	—	—	—
Akc. i pap. %-e.			
L. Z. W. B. Z.	1000	900	—
Akcje W. B Z.	3000	2500	—
Czeki: New-	—	—	—
Jork Londyn	—	—	—

Sprawa Wileńszczyzny.

Liga Narodów przyjęła projekt Hymansa.

GENEWA, (E.E.) **Rada Ligi Narodów przyjęła projekt Hymansa w sprawie zatargu polsko-litewskiego. Askenazy poczynił drobne zastrzeżenia, delegacja litewska oświadczyła, że musi odwołać się do swego rządu.**

GENEWA, (Orient). Po długiej dyskusji Liga Narodów wypowiedziała się za **rozwiązaniem** sprawy polsko-litewskiej **w duchu federacyjnym, zgodnie z projektem Hymansa.** Podkreślono, że takie rozwiązanie przekreśli spór o Wilno i przyniesie wielkie korzyści obu sąsiedzkim narodom.

Wilno ma być wysłuchane.

GENEWA, (Orient). Ze źródła wiarogodnego otrzymujemy informacje, że Liga Narodów na jednem z posiedzeń rozważała sprawę o dopuszczeniu delegatów ziemi Wileńskiej na Konferencję. Zasadniczo miano uznać słuszność dopuszczenia reprezentantów Wilna.

Wrażenie w Warszawie.

WARSZAWA. (O.) Nadesłana tu wiadomość, że Liga Narodów godzi się w zasadzie na program federacji Polski z Litwą, wywarła wielkie wrażenie w sferach finansowych i politycznych. Oczekiwany jest wzrost kursu marki polskiej.

Wybory kowieńskie oddziałały na Ligę Narodów.

GENEWA. (O.) Korespondent nasz donosi: Zakomunikowany przez Warszawę wynik wyborów do samorządu w Kownie wywarł wielkie wrażenie na Hymansa i wśród członków Ligi Narodów.

Ważne propozycje w sprawie Wileńszczyzny.

WARSZAWA. (E. E.). Według postanowienia Rady Ligi Narodów w Genewie i wobec przyjęcia przez nią projektu Hymansa, rokowania polsko-litewskie wznowione zostaną 10 lipca. Obie strony mogą przedstawić Radzie przedstawicieli grup etnicznych z głosem informacyjnym. Zawarta na obradach umowa będzie poddana aprobacie Warszawy, Kowna, później Wilna. 2) Postanowiono stopniowe wycofywanie się żywiołów nie środkowo-litewskich z armji gen. Żeligowskiego. 3) Organizacja milicji, złożonej z 3800 kawalerzystów oraz wywiezienie zbytecznej broni. 4) stopniowa ewakuacja funkcjonarjuszy pochodzenia nie środkowo-litewskiego. 5) Armja litewska cofa się na pozycje pokojowe i zostaje zredukowana liczebnie. Rada Ligi Narodów wzywa strony obie do wznowienia stosunków konsularnych i przywrócenia połączenia z Kownem. **Askenazy co do powyższej umowy poczynił zastrzeżenia, że powinna ona uzyskać ratyfikację sejmu wileńskiego.** Terminy proponowane przez Radę uznał on za niewykonalne.

Przy zamkniętych drzwiach.

GENEWA, (EE.). Dyskusja Rady Ligi Narodów nad sprawą polsko-litewską toczona była przy drzwiach zamkniętych. Wyniki głosowania ogłoszono na posiedzeniu publicznem. Galwanauskas na posiedzeniu publicznem gwałtownie napadł na Polskę, że nie dotrzymuje ona przyrzeczeń. Askenazy prosił przewodniczącego przywołać go do porządku. Przemówienie Galwanauskasa wywołało przykre wrażenie. Prawdopodobnie w przyszłości nie będzie posiedzeń publicznych, celem uniknięcia podobnych zajść.

Awans Askenazego.

WARSZAWA, (EE.). Askenazy został mianowany posłem nadzwyczajnym, ministrem pełnomocnym pierwszej klasy ad personam z zachowaniem stanowiska delegata Rzeczpospolitej Polskiej przy Lidze Narodów.

Treść numeru:

Co dzień niesie?

ZE SWIATA.

Święto Ligi Narodów a Litwini.

LONDYN. (EE.) „Manchester Guardian“ w sprawozdaniu, poświęconem obchodowi święta Ligi Narodów, które odbyło się w Hyde Parku podkreśla, iż w olbrzymim pochodzie zwracała uwagę grupa litewska, niosąca szereg sztandarów z napisami, głoszącymi litewskie postulaty narodowe.

O nowy gabinet włoski.

RZYM. (PAT.) Według „Giornale d'Italia“ Giolitti zrzekł się tworzenia nowego gabinetu, przedstawiając natomiast królowi kandydaturę b. ministra skarbu Bonomi'ego. Z pośród innych kandydatów wysuwane jest również nazwisko b. prezydenta Izby Denicoli.

RZYM. (PAT.) Havas. Giolitti, motywując swą dymisję, oświadczył, że głosowanie oraz zastrzeżenia, poczynione w dyskusji, nie zapewniają rządowi tego autorytetu, jaki jest niezbędny dla rozstrzygania niezmiernie doniosłych spraw z zakresu polityki wewnętrznej i zagranicznej. Król zastrzegł sobie danie odpowiedzi.

* * *

Wedle wersji dzienników niemieckich przesilenie w Rzymie powstało nie stąd, że parlament tylko 234 głosami przeciw 200 uchwalił wotum ufności dla rządu, lecz stąd, że tą większością przeszła pierwsza część wniosku Turati'ego, iż Izba oświadcza się stanowczo przeciw stanowisku rządu w sprawach zagranicznych. Druga część wniosku rozciągająca to samo przeciwieństwo do polityki wewnętrznej, gospodarczej i socjalnej rządu, upadła ogromną większością głosów.

Widocznie nacjonaliści wszelkich odcieni pomogli przy pierwszej części socjalistom do zwycięstwa.

Wojna grecko - turecka.

(PP.) Z Konstantynopola donoszą: Cunaris wyjechał do Aten. W całej Grecji jest usilnie prowadzona agitacja za prowadzeniem nadal wojny z Turkami. Stronnicy Venizelosa szykują się do wystąpienia, o ile armja grecka poniesie nową poważną klęskę.

Bezrobocie w Ameryce.

(PP.) New-Jorski korespondent „Daily Tel." donosi, że bezrobocie w Ameryce wskutek nadprodukcji fabrykatów bynajmniej nie zmniejsza się. 70 proc. fabryk wprowadziło u siebie 4-ro godzinny dzień pracy. Pozatem fabryki wydalają robotników, którzy mają od urodzenia ponad 34 lat. Mimo to wszystko, ogólna liczba bezrobotnych sięga 10 mil. ludzi.

Z sejmu łotewskiego.

RYGA, (Orient). Po expose premjera Mejerowicza przedstawiciel mniejszości Rosjanin zgłosił protest, wskazując na to, że mowa ta sankcjonuje metodę ucisku, stosowaną względem nie łotewskiej ludności Łotwy.

Zatarg anglo-irlandzki

LONDYN, (EE.). Ozarg odmówił udziału w konferencji londyńskiej angielsko-irlandzkiej. Prawdopodobnie Valara również odmówi.

Urodzaje w Rosji.

HELSINGFORS, (EE.) Urodzaje w Rosji Sowieckiej bardzo złe. Najurodzajniejsze gubernje: ufimska, penzeńska, saratowska i cały Don skutkiem suszy nie wystarczą na wyżywienie własnej ludności, stwierdzono katastrofalny stan zasiewów.

Z POLSKI.

Zmiany na placówkach politycznych.

B. wiceminister spraw zagranicznych, p. Piltz, wyznaczony zostaje do Pragi, jako poseł i minister pełnomocny. Zastępca dyrektora departamentu politycznego M. S. Z., p. Karol Bader, ma być radcą legacyjnym w Pradze.

P. Zygmunt Lasocki wymieniany jest, jako poseł nasz w Wiedniu. O obecnym przedstawicielu Polski w stolicy Austrji, p. Szarocie, mówią, iż zostać ma dyrektorem wydziału prasowego i propagandy M. S. Zagr.

Do Ligi Narodów, jako delegat równorzędny z p. Askenazym wysuwany jest p. Władysław Skrzyński, b. poseł w Madrycie.

Jako o pośle w Madrycie mówią o p. Ksawerym Orłowskim, dotychczasowym przedstawicielu Polski w Buenos Aires.

Jako kandydatów na stanowisko posła w Berlinie wymienić mają p. Antoniego Wieniawskiego i p. Strassburgera, wiceministra przemysłu i handlu.

Mówi się, iż na miejsce p. Jurystowskiego, radcy legacyjnego w Paryżu, pójdzie p. Józef Wielowiejski.

P. Malczewski, radca leg. w Pradze czeskiej ma być przeniesiony na stanowisko radcy legacyjnego w Bernie szwajcarskim.

Wiadomości z Kowna.

Sejm i partje polityczne Litwy Kowieńskiej.

„Kurjer Poranny" podaje ze źródeł litewskich następujące szczegóły o litewskim sejmie ustawodawczym i życiu politycznem Litwy:

Kowieński sejm ustawodawczy.

W skład sejmu wchodzi 112 posłów, z tych 102 Litwinów (91 proc.), 6 Żydów (5.5 proc.), 3 Polaków (2.5 proc.), 1 Niemiec (1 proc.). Stosownie do fachu posłowie dzielą się w następujący sposób: pedagodzy, lekarze, inżynierowie, duchowni, dziennikarze, urzędnicy wojskowi—stanowią 67 proc., rolnicy, pracownicy kooperatyw, rzemieślnicy, robotnicy i in. — pozostałe 33 proc. Przedstawiciel wolnych zawodów jest 87 posłów (77.5 proc.), pozostałych 25 (22 i pół proc.).

Z wyższem wykształceniem jest 58 posłów (52 proc.), ze średniem— 25 (22 i pół proc.), z elementarnem—29 (25 i pół proc.).

Podług partji politycznych posłowie dzielą się na: demokratów chrześcjańskich 59 (52 i pół proc.), narodowych demokratów—29 (26 i pół proc.), soc. demokrat.—13 (11 i pół proc.), członków partji żydowskiej—6 (5.5 proc.), polskiej —3 (2 i pół proc.), bezpartyjnych —1 (1 i pół proc.).

Sejm ustawodawczy ukonstytuował się i przystąpił do pracy dnia 15 maja 1920 roku. Zasadniczym celem sejmu jest opracowanie konstytucji, ustawy agrarnej, poczem władza przekazaną zostanie parlamentowi.

Litewskie partje polityczne.

Ugrupowania partyjne na Litwie przedstawiają się w następujący sposób: Najliczniejszą i najsilniejszą partją polityczną jest partja demokratów chrześcjańskich, do której należy inteligencja wiejska, drobne i średnie włościaństwo i rzemieślnicy. Ponieważ partja ta opiera się na uczuciach religijnych mas szerokich, najpoważniejszymi działaczami są tu przedstawiciele duchowieństwa katolickiego. W kwestji agrarnej— członkowie partji uznają własność prywatną, lecz są zwolennikami skupu ziemi.

Narodowi demokraci różnią się zasadniczo od członków partji poprzedniej, głównie w sprawach religijnych, ponieważ uniezależnili się od kościoła. W sprawach ekonomicznych są oni zwolennikami nacjonalizacji ewolucyjnej. Do partji tej należy również część tych samych warstw społecznych, co i do demokratów chrześcjańskich —bez przedstawicieli duchowieństwa — i po części inteligencja miejska.

Soc.-demokraci są zwolennikami stanowczych reform społecznych i upaństwowienia przemysłu we wszystkich dziedzinach. W sejmie tworzą opozycję, chociaż w ciężkich dla narodu chwilach przyjmowali czynny udział w pracy innych partji politycznych. Reprezentują miejski proletarjat robotniczy i część wiejskiego.

Rola kierownicza w sejmie należy do demokratów chrześcjańskich i narodowych, którzy razem stanowią większość w sejmie, zajmując na 112 miejsc—88.

Ludność rosyjska na Litwie tak jest nieliczna, że nie ma swoich przedstawicieli.

(EE) **Katedra judaistyczna w przyszłym uniwersytecie.** Rada Ministrów przyjęła projekt utworzenia w przyszłym uniwersytecie kowieńskim katedry judaistycznej. Wydział judaistyczny składać się będzie z 1) Językoznawstwa semickiego, 2) Historji żydowskiej, 3) Literatury żydowskiej.

Klęska Litwinów w Kownie. (B.I.P.) „Echo" kowieńskie Nr. 148 (206) podkreśla zupełnie nieoczekiwany dla sfer rządowych wynik wyborów do Rady Miejskiej w Kownie. „W stolicy Litwy — czytamy — Litwini zdołali uzyskać według listy narodowościowej zaledwie 9 mandatów, pozostali Litwini przeszli z list, niemających charakteru narodowościowego. Powinniśmy stąd wyciągnąć wniosek, że przeważająca część ludności Kowna stanowią Polacy, którzy zdołali z listy wyraźnie narodowościowej uzyskać 16 mandatów".

10 procesów sądowych. (B.I.P.) W sejmie kowieńskim w dniu 22 czerwca omawiana była sprawa nadużyć na kolejach litewskich. Referent komisji, wyłonionej dla zbadania rozmiarów nadużyć, zakomunikował, że na podstawie materjału, rozważonego na 46 posiedzeniach komisji, postanowiono wytoczyć 10 procesów sądowych o nadużycia.

Curzon do Skirmunta.

Minister spraw zagranicznych, p. Skirmunt, otrzymał od p. Curzona sekr. stanu do spraw zagranicznych angielskiego ministerjum, telegram tej treści:

„Otrzymałem uprzejmą depeszę, jaką Wasza Ekselencja skierował do mnie w chwili obejmowania swego wysokiego stanowiska. Pośpieszam podziękować Panu za telegram i ze swej strony jaknajserdeczniej przyłączam się do życzeń, aby zacieśniły się węzy pomiędzy Zjednoczonem Królestwem a Polską. Curzon".

Co robi polskie ministerstwo robót publicznych?

„Kur. Pol." Zadania odbudowy kraju — zakomunikował minister robót publicznych inż. G. Narutowicz—rozszerzyły się bardzo wskutek przyłączenia ziem wschodnich. Praca nad odbudową kraju postępuje naprzód: w Małopolsce już odbudowano 70—80 proc. wsi, miasta natomiast są jeszcze zniszczone.

— Jaka jest tu rola rządu?

— Rząd z konieczności ograniczać się musi do rozdziału drzewa, na szerszą pomoc brak środków.

— A co robi ministerstwo w zakresie komunikacji?

— Przedewszystkiem odbudowujemy mosty, zniszczone przez wojnę: most pod Włocławkiem jest już odbudowany; w r. b. gotów będzie most pod Sandomierzem, dokonywamy też zabezpieczających przed zalewami robót nad regulacją Wisły, naprawione są drogi szosowe. Budowa dróg tych odbywa się powoli z braku pontonów. Roboty regulacyjne utrudnia brak odpowiedniej ustawy wodnej, której projekt został już upracowany i będzie niebawem złożony Sejmowi.

Orzeł Biały.

Ustawą z dn. 4 lutego 1921 r. ustanowił sejm Order Orła Białego. Jako pierwsi kawalerowie Orderu zostali przedstawieni przez Radę Orderu do zatwierdzenia Naczelnikowi Państwa:

Kardynał ks. Dalbor, biskup miński Łoziński, Ign. Paderewski, Winc. Witos, W. Trąmpczyński, Kaz. Morawski, Osw. Balzer, Ant. Osuchowski, gen. J. Haller, gen. Z. Zieliński.

Wedł. art. 5 ustawy z urzędu Kawalerem Orderu jest Naczelnik Państwa.

Zaliczki dla urzędników państwowych.

WARSZAWA, (EE.) Na posiedzeniu rady ministrów przy omawianiu sprawy poprawy bytu urzędników państwowych postanowiono umorzyć zaliczki, wydane pośrednio urzędnikom.

Wizja.

Śniło mi się... chyba że mi się śniło, boć na jawie rzecz taka byłaby wizją nieprzytomnego człeka, a będąc szczepionym dwukrotnie antialkoholikiem, żadnym białym, ani czerwonym gorączkom nie ulegam.

Oto ukazała mi się niewiasta aktualnie tutejsza, może to była sama „Józefuoweczka", albo coś w tem rodzaju. Głowę jej obrastał długoletni kołtun, warstwa niedobrze woniejącego brudu pokrywała jej zniekształcone pracą członki, łachmany wisiały na niej, doprawdy, nieestetycznie, wyraz tępego osłupienia malował się na jej twarzy, znamionującej stały rozwój umysłu, poczucia i odpowiedzialność. Koło niej kręciło się parę latorośli, będących wiernem i nieszczęśliwem odbiciem cech macierzy; jakiś tylko jakby silniejszy rys zwyrodnienia urabiał ich młodociane rysy na typy zbrodnicze. Wszyscy mieli cery ludzi niezdrowych i nie mytych. Stali stłoczeni w grupę, niemającą estetycznej pozy wiobisów, ale nie mniej patetyczną.

Przed nimi zaś rozegrywało się dziwne widowisko, w którem rodzina ta starała się brać udział i do którego ją nawet zapraszano.

I tak: w jednem miejscu brzmiała przepiękna muzyka, tam śpiew uroczy, tu komedję odgrywało grono roześmiane, tam pary nieskończenie liczne pilnie i cierpliwie pracowały nad wiciem wieńców, pisaniem wierszy, tańcem wymyślnym, to znów ćwiczyło się długo i mozolnie w rzucaniu sobie piłek na głowy. Wszyscy ci ludzie przesuwali z rąk do rąk takie ilości tęczowych banknotów, że mimo woli, szpony-palce nędzarzy wyciągały się w tym kierunku i starały się niepostrzeżenie uchwycić coś dla siebie. Ale za każdym razem usuwano chciwe ręce i tkano w nie najrozmaitsze przedmioty: odezwy, papierowe zabawki, girlandy kwiatów, szmaty jedwabne. Czasami ktoś odrywał się od gwarliwego tłumu i szybko, dużą łyżką, pakował do gardzieli dziecinnych: mleko skondensowane z amerykańskich puszek, bułki z amerykańskiej mąki, lub okrywał je amerykańską odzieżą; poczem wszyscy rzucali się z powrotem w zabawniejsze zajęcie, a matka rodziny rozglądała się bezmyślnie w koło, dziwiąc się słabym odruchem logiki dzikiej istoty, czemu ziemia w koło stała się aż tak jałowa, że nie daje jej ani chleba, ani mleka, ani ubrania, kiedy to wszystko leży w jej dzieci rękach... rękach bezczynnych. I nie uświadomionym ruchem wyciągały się te ręce po pracę, po narzędzia pracy, po naukę o pracy, o zdrowiu, o życiu ludzkiem... Ale prędko, prędko pchano w nie jałmużnę i śpiewano hymny na cześć jałmużników, ucząc *prosić* i *dziękować* gromadę dzieci... a wtedy ręce matce opadały bezmyślnym i leniwym ruchem, ogarniając jedwabne łachmany koło niemytego ciała.

Przyglądając się wciąż rojowisku, wyprawującemu przed jej ciemnemi oczami ucieszne figliki i zbytkowne fety, ujrzała i to, że zbierano duże stosy pieniędzy wśród bogaczy, i wysyłano w skrzyniach gdzieś dalej, i dalej, wołając wielkim głosem o potrzebach matek i dzieci, tam... gdzieś, daleko dalej...

Wreszcie cała ta gromada, tak bliska, że się o nią ocierał tłum filantropijno-artystyczno-patrjotycznie rozbawiony, a tak daleka, że prócz ochłapów (hojnych ochłapów), jałmużny, nic dostać odeń nie mogła, całe to zbiorowisko ciemnoty i bezmyślnej nędzy, jęło ryć czarną ziemię pod stopami tamtych, a ostremi pazurami i nożem torować sobie potajemne, głębokie przejścia...

Czarny.

MIGAWKI.

Match o Wilno.

Jak się dowiadujemy, najnowszy projekt angielski rozstrzygnięcia kwestji przynależności Wileńszczyzny za pomocą matchu footballowego Polska—Litwa znalazł zagranicą ogólne uznanie. Drużyna wygrywająca otrzyma w nagrodę Wilno i pozłacany puhar angielskiej Football Assosation.

Obecnie już przeprowadzają oba państwa staranne trainingi, chociaż skład drużyn nie jest jeszcze znany.

W drużynie Polski środkowym napadu będzie p. Askenazy, jako gracz najwytrzymalszy mimo wszelkich kopnięć i brutalności zarówno zagranicznych jak i miejscowych rozbijaczy. Co do reszty ataku sprawa nie jest ustalona, w każdym razie prawdopodobnie złożony zostanie z przedstawicieli bloku narodowego. Wysuwanie p. J. Obsta na lewe skrzydło jest zupełnie niewłaściwe i wygląda wprost na żart, wobec tego, że gracz ten stale rozbija się wśród prawicy.

Pomoc składać się będzie napewno z p. Raczkiewicza i dwuch innych kandydatów dyplomatycznych. W obronie zagra zapewne p. Studnicki i Chomiński z „Obrony Kraju". Bramkarz dotąd nie został wyznaczony, ale wiadomo zapewne, że w bramce nie będzie p. Sapiehy, mimo że na tym posterunku trzeba walczyć rękami i nogami. Gracz ten naogół wyszedł z formy i jest zresztą obecnie zdyskwalifikowany. Co do drużyny litewskiej dotąd szczegółów brak. Sędziować będzie p. Lloyd George. Na linji autowej p. Chardigny i Bergera. *Wel.*

ŻYCIE WOJSKOWE.

Przyjęcia do korpusu kadetów.

Biuro prasowe M. S. Wojsk. komunikuje:

1) W zasadzie do korpusów kadeckich we Lwowie i Modlinie przyjmuje się kandydatów tylko do klasy V, którzy nie przekroczyli 15 roku życia w dniu 1 września. Każdy kandydat będzie poddany egzaminowi wstępnemu.

2) Pierwszeństwo mają sieroty po wojskowych i dzieci wojskowych następnie urzędników państwowych.

3) Podanie należy wnosić do dowództwa korpusu kadetów, załączając: a) świadectwo z ukończenia 4 ch klas gimnazjum, b) świadectwo powtórnego szczepienia ospy oraz szkolną kartę zdrowia, c) orzeczenie wojskowego lekarza P. K. U. lub komendy placu, d) prawo obywatelstwa polskiego rodziców, e) zobowiązanie rodziców do ścisłego wypełniania przepisów szkolnych.

4) O zdolności kandydata do służby wojskowej rozstrzyga komisja lekarska korpusu.

5) Egzamina wstępne odbędą się w końcu sierpnia r. b.; o dniu egzaminów zostaną rodzice kandydatów powiadomieni pisemnie.

6) Uczniów, wydalonych ze szkół cywilnych, do korpusów kadeckich nie przyjmuje się.

7) Opłata roczna wynosi 10 tys. mk. i płatna jest półrocznie. Opłata zmienia się w ciągu roku, zależnie od mnożnika drożyźnianego. Nadto wpisowe i na pomoce naukowe pobiera się 500 mk. i 100 mk. na gry i zabawy.

8) Przyjęty do korpusu ma przynieść ze sobą do zakładu; 2 pary obuwia, 6 koszul dziennych, 2 nocne, 6 par kalesonów, 6 par skarpetek, 6 ręczników, 12 chusteczek, i 2 prześcieradła.

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

P. Smetona o wizycie dziennikarzy bałtyckich w Kownie.

Goszczą obecnie w Polsce i w drodze powrotnej zawitają do Wilna przedstawiciele prasy Finlandji, Estonji i Łotwy, którzy uprzednio odbyli podobną wycieczkę do Litwy Kowieńskiej. Z powodu tej wizyty w Kownie b. prezydent p. Smetona, niezadowolony z jej rezultatów, snuje różne refleksje — w artykule „Dziennikarze i nasza polityka" (L. B. № 19)—nad polityką Rządu Kowieńskiego. Refleksjom tym ex-prezydenta trudno odmówić w wielu wypadkach słuszności.

„Pod jakiem wrażeniem wyjechali z Litwy goście dziennikarze? Jakie wrażenie pozostawili u nas?— W jakim celu odbył się wyżej-wspomniany zjazd? Warto wszak zadać te pytania chociażby dla zwykłej ciekawości" — zapytuje na wstępie p. Smetona!

Zapraszając goście, ludzie zwykle przygotowują się do tego, — pisze dalej ex prezydent, — czysto wymiatają podwórze, przygotowują dom tak, żeby gościom było przyjemnie, żeby później nie byli złego mniemania o gospodarzach. Takich przygotowań nie wykazała ani nasza prasa — ani społeczeństwo. Kto temu winien? „Elta" doniosła, że mają wkrótce przyjechać do Kowna przedstawiciele prasy łotewskiej i estońskiej, lecz o tem, co będą oni robili po przyjeździe — nie powiedziała nic. Wszystko się stało pośpiesznie — nieoczekiwanie. O czem i w jakim celu mają się toczyć obrady—nikt dobrze nie wiedział — więc i dzienniki jeknajmniej o tem wspomniały. Minister spraw zagranicznych podpisał szereg konwencji z Łotwą — nawiązał z nią porozumienie celem uzgodnienia polityki zagranicznej. Lecz co to za podpisane konwencje? — jakie porozumienie polityczne? — o tem dotąd absolutnie niewiadomo. Wprawdzie na kilka dni przed tym zjazdem dziennikarzy p. minister spraw zagranicznych zaprosił do siebie przedstawicieli prasy litewskiej, lecz i wówczas nie mógł opowiadać im dokładnie, co to za konwencje i porozumienie. Zapytany, czy są one tajne, czy też prasa może o nich pisać, — odpowiedział, że niema nic specjalnie tajnego — prócz jednej poufnej sprawy. Jednak i to co jest „niepoufne" nie trafiło do prasy.

Pisząc dalej o tem, że zjazd zorganizowany został przez rząd litewski, p. Smetona omawia obszerniej kwestję przymierza trzech państw bałtyckich: Litwy, Łotwy i Estonji. Ciekawym jest pogląd na tę sprawę byłego prezydenta Litwy, a więc i większej może części społeczeństwa litewskiego, wobec poglądu p. Purickisa wypowiedzianego w mowie wygłoszonej przed delegatami prasy bałtyckiej.

„Myśl o zbliżeniu i przymierzu—pisze p. Smetona — nie jest nowa i była podnoszona od chwili ogłoszenia niepodległości państw bałtyckich. Jednak trzy te państwa — każde oddzielnie — są za małe, by przedstawiać jakąś poważniejszą siłę, i dlatego połączenie ich byłoby pożądane, — wtedy byłyby silniejsze. To znane prawo arytmetyki.

Jednakże z tego jedynie, że Litwa nieduża, a Łotwa z Estonją też małe, nie wynika jeszcze potrzeba ściślejszego zbliżenia, bo jest jeszcze jedno prawo polityczne — mianowicie, że słabszy winien się łączyć nie ze słabszym, lecz z silniejszym. Tego rodzaju wyjaśnienia rząd nasz dać był powinien prasie naszej.

Czy wszystkie trzy państwa bałtyckie zgadzają się z prawem pierwszem? — myśmy nie widzieli, bo dotąd Łotwa kierowała się w swej polityce prawem drugiem, i ona, jak nam się zdaje, była największą przeszkodą do politycznego zbliżenia się tych państw. Gdy Litwie groziło największe niebezpieczeństwo ze strony Polski,—Łotwa nietylko że nam nie okazała pomocy realnej — lecz nawet moralnie nie chciała przyznać nam Wilna. Prasa łotewska — narówni z Polską — starała się przedstawić Litwę w świetle niekorzystnem wobec państw sprzymierzonych. Rząd nasz nie objaśnił dziennikarzy czy obecnie prasa łotewska inaczej się odzywa o nas? — czy rząd łotewski czuje się bliższym nas — czy też bliższym Polski?

Przykład dwuch — trzech lat ostatnich zmusza i nas być ostrożniejszymi.

Związując państwo z państwem drogą wspólnych układów, umów etc., trzeba patrzeć na ich wewnętrzną siłę w znaczeniu gospodarczo - finansowem. Łotwie i Estonji może grozić niebezpieczeństwo ze strony Rosji, Litwie prócz tego ze strony Polski. Czy Łotwa z Estonją mogłyby nam okazać pomoc w walce z Polską? *Kwestja ta jest dla nas bardzo ważną, nim nie zostanie rozstrzygniętą nie może być nawet mowy o związku potrójnym Państw Baltyckich.*

Reasumując: wątpliwe, czy taki związek byłby możliwy przed uporządkowaniem stosunków Litwy z Polską, a gdyby się zrealizował w dobie obecnej, kto wie, czybyśmy my, Litwini, mieli wiele z niego korzyści, czy byłby „serdecznym", t. zn. takim, żeby każde z trzech państw, w skład jego wchodzące, było równouprawnionym, współrzędnym jego członkiem, żeby związek ten nie stał się narzędziem w ręku kogoś obcego.

Te właśnie okoliczności rząd nasz winien był wyjaśnić.

Rząd podaje, że zawarto z Łotwą szereg konwencji gospodarczo-ekonomicznych. Dlaczego nie zawarł on żadnych umów z Estonją, która dużo łatwiej niż Łotwa mogłaby z nami handlować, posiadając przemysł swój odrodzony, i waluta której, a więc i położenie finansowe jest o wiele mocniejsze od Łotwy?.

Kończąc artykuł p. Smetona opisuje wrażenia własne z obiadu pożegnalnego, wydanego gościom przez posłów sejmu kowieńskiego. Jakaż różnica w oświetleniu „L. B." i „Nowin Wileńskich"! P. S. pisze:

„Ciężkie pozostało wrażenie. W przemówieniach pożegnalnych przedstawicieli sejmu słyszało się wiele nutek platonicznych o związku państw Baltyckich, o tem, jak oni bronili i bronią praw ludu pracującego, o tem, jak mocarstwa nie współczują z „państwami", lecz wszystko to już tak szablonowe, iż zdaje się, że te słowa były przykremi nawet dla tych, co je wygłaszali.

Z naszej strony nie mówiono wyraźnie, we wszystkich przemówieniach przebijała jakaś nieśmiałość, nieszczerość, brak prawdziwej serdeczności.

Z drugiej strony — goście dziennikarze w swych mowach byli ostrożni. Lecz oni sprawiali wrażenie, że mówią jedynie tyle, ile potrzeba i, że powiedzieliby więcej, gdyby z naszej strony były przygotowane tematy do rozmowy. Należy się spodziewać, iż odjechali oni nie pod nadzwyczajnem wrażeniem".

Mówiąc dalej o braku przygotowania Litwy do podobnej konferencji, p. Smetona winę za to zwala na rząd obecny i kończy artykuł życzeniem:

„Czyby nie było lepiej, żeby rząd zorganizował taki zjazd później, wtedy, gdy się już będzie czuł odpowiednio przygotowanym".

P—a.

Walka o Górny Śląsk.

Sprawa Górnośląska.

Wszelkie oznaki, nadchodzące z Górnego Śląska, wskazują na to, że komisja aljancka, urzędująca w Opolu, nie dojdzie do jednolitej opinji w sprawie rozgraniczenia terytorjów między Polską i Niemcami, a to choćby dlatego, że członkowie komisji nie otrzymali od swych rządów jednakowych instrukcji. Sprawa Górnego Śląska będzie załatwiona prawdopodobnie w połowie lipca na posiedzeniu Rady Najwyższej, która się zbierze w Boulogne. Na rozprawach obecny będzie także reprezentant Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, w charakterze uczestnika neutralnego; dopiero, gdyby Rada Najwyższa nie mogła osiągnąć porozumienia—wtedy przedstawiciel Ameryki wkroczyłby ze swem zdaniem w roli pośredniczącej. Gdyby i w tym wypadku nie doszło do zgody—zaczęłaby działać komisja ekspertów. Przypuszczają, że punktem wyjścia dyskusji na Radzie Najwyższej będą zapewne wnioski włoskiego ministra spraw zagranicznych, hr. Sforzy. Jeżeli chodzi o przypuszczalne stanowisko reprezentantów mocarstw, sądzić można, że przedstawiciel Anglji zachowa się dosyć bezstronnie, to samo możnaby mniemać o delegacie włoskim. Rząd francuski zdecydowany jest, jak wiadomo, bronić sprawy śląskiej w myśl traktatu wersalskiego i wyników plebiscytu nietylko ze względów sprawiedliwości, ale i dlatego, że domaga się takiego załatwienia sprawy cała opinja francuska.

Demobilizacja.

BYTOM. 1-7. (E.E) Ewakuowano Gliwice, Zabrze. Do Gliwic przybyły 4 tanki angielskie. Dzisiaj zdemobilizowano grupę północną, w sobotę będzie zdemobilizowana południowa, a w poniedziałek zachodnia.

—s—

Gwałty niemieckie.

BYTOM. 1-7. (E.E) W Rybniku Niemcy usiłowali wysadzić dynamitem koszary, gdzie kwaterowała żandarmerja polska. Zamach w porę udaremniono.

—s—

Z Rosji Sowieckiej.

Powrót do banków w Rosji.

(R.P.) „Ekonomiczeskaja Żiźń" w № 125 komunikuje, że na posiedzeniu komisarjatu finansów postanowiono zapewnić osobom prywatnym prawo posiadania nieograniczonych sum pieniędzy. Podobna rezolucja wynikła na skutek reform ekonomicznych, przedsięwziętych przez władze sowieckie, kiedy inicjatywa prywatna i rozwój, handlu wymagają odpowiednich środków i wolnego rozporządzania kapitałami. Kapitały prywatne — podług opinji członków komisarjatu—muszą mieć gwarancję, że nie ulegną rekwizycji, konfiskacie i in. niespodziankom. Dla uzdrowienia finansów i ułatwienia obrotów pieniężnych trzeba, aby rząd sowietów pozwolił osobom prywatnym składać pieniądze do kas kom. finansów, które będą mogły również wypłacać zapomocą przekazów. Rada komisarjatu finansów przyjęła tę rezolucję i przesłała dla rozpatrzenia radzie komisarzy lud.

Przywrócenie rachunków bieżących.

(R.P.) Jak donosi „Wola Rossii", rząd sowietów opracował projekt dekretu o przywróceniu rachunków bieżących w kooperatywach i urzędach, należących do komisarjatu finansów. Sumy pieniężne mogą być konfiskowane tylko na zasadzie wyroku sądowego. Nie ogranicza się sumy, do jakiej mogą być przyjmowane lub podnoszone wkłady na rachunku bieżącym.

Odbudowa kraju.

Dają się często słyszeć głosy, iż atmosfera, w jakiej żyjemy obecnie, nie sprzyja pracy spokojnej, planowej, twórczej.

Są jednak zadania, które winny być podejmowane niezwłocznie. Należy do takich prace, wykazujące troskę społeczeństwa o jaknajszybsze podźwignięcie kraju z gruzów.

Rozumiemy dobrze, jakiego ogromu pracy wymaga to zadanie, to też witamy wszelką inicjatywę w tym kierunku.

Taką właśnie jest powstała świeżo w Wilnie Spółka Akcyjna „Odbudowy miasta Wilna", która, poza zrealizowaniem bezpośredniego programu swego, będzie współdziałać z potrzebami przemysłu.

Już w obecnym składzie swoim spółka skupia szereg najwybitniejszych działaczy społecznych, przemysłowych i handlowych, co rokuje szybki i świetny rozwój działalności jej.

Wierząc mocno, iż założyciele tej ważnej dla kraju naszego instytucji zrozumieli dobrze wymagania chwili obecnej, wypowiadamy na tem miejscu przekonanie, iż bardziej poważnego zadania, nad podjęte przez spółkę odbudowy, chwila obecna nie ma i dlatego spółka śmiało liczyć może na szerokie poparcie nietylko ze strony społeczeństwa całego, ale i ze strony rządu, któremu przyjdzie z pomocą w przeprowadzeniu jednego z najbardziej pilnych zadań swoją racjonalnie ujętą pracą.

—s—

Pamiętajcie o G. Śląsku.

Z MIASTA.

Zaćmienie Wenery.

Rzadkie to zjawisko widoczne będzie w całej Polsce (o ile pogoda dopisze) rano 2 lipca, w sobotę. Sprawi je księżyc, który w biegu swoim po sklepieniu nieba z zachodu na wschód na pewien czas zakryje przed nami Wenus-Jutrzenkę. Zniknięcie świetnej tej planety nastąpi przy jasnym brzegu sierpa księżyca, ukazanie się zaś — przy brzegu nieoświetlonym, a więc w miejscu, gdzie napozór nic nie przeszkadzało nam jej widzieć.

Całe zjawisko rozegra się w pełnym blasku słońca. Przez czas pewien przed i po zakryciu, Wenus znajdować się będzie w sąsiedztwie księżyca, i wówczas, w razie czystego nieba, wszyscy będą mieli sposobność oglądać ją gołem okiem gwiazdę w biały dzień!

W Warszawie zniknięcie planety przypada na godz. 6 min. 16, ukazanie się na godz. 7 min. 30; zaćmienie trwać będzie 1 godz. 14 min. Planeta znikać i ukazywać się będzie stopniowo, w ciągu 32 sekund; tyle czasu potrzebuje księżyc na przesunięcie się poprzez oświetloną część tarczy planety, widocznej przez lunetę w kształcie księżyca w ostatniej kwadrze. Zniknięcie nastąpi w punkcie obwodu tarczy księżyca, a więc prawie dokładnie z prawej strony tarczy (niewidzialnej w tem miejscu).

Aby ułatwić zobaczenie Wenus w jakiś czas po zaćmieniu, dodajemy, że świecić ona będzie w coraz to większej odległości na prawo od księżyca, dość symetrycznie względem jego rogów. Odległość Wenus od linji, łączącej rogi księżyca będzie wynosiła: tarczę księżyca o 8.10, 2 tarcze o 9 i pół, 3 tarcze o 10.50, i wreszcie 4 tarcze—około południa. Księżyc zaś w fazie pośredniej pomiędzy ostatnią kwadrą i nowiem świecić będzie w odległości kątowej 45 stopni na zachód od słońca, i przechodzić przez południk koło godz. 9 i pół.

W Wilnie zaćmienie planety będzie widoczne o g. 6 m. 24 i 7 m. 39 rano.

— **Wiec informacyjny** w sprawach samoobrony zwołuje Zarząd Ligi Robotniczej św. Kazimierza wspólnie ze Związkiem Bezpieczeństwa Kraju w niedzielę, 3 lipca, o godz. 7 wieczorem w murach Kazimierzowskich, za kościołem.

Pożądany jest jaknajliczniejszy udział mężczyzn.

— **Zarząd Związku Studentów Inflantczyków Polaków** zwołuje walne zebranie swych członków na poniedziałek, dn. 4-go lipca o godz. 8 w sali II-ej.

Ze względu na ostatnie przedwakacyjne zebranie uprasza się wszystkie koleżanki i kolegów o przybycie.

— **Towarzystwo myśliwskie.** Wyznaczone na dzień 23 Czerwca r. b. walne zebranie członków Towarzystwa Myśliwskiego nie odbyło się z powodu nie przybycia ustawowej liczby członków, wobec czego nowe zebranie odbędzie się dzisiaj dnia 1-go lipca, o godz. 8 wiecz. (Nadbrzeżna 8, m. 6), i będzie prawomocne przy każdej liczbie obecnych członków.

— **Sprostowanie.** W numerze 47 pisma naszego w dziale z Polski p. t. „Wycieczka dziennikarzy nadbałtyckich" mylnie wydrukowano „W Warszawie zwiedzili Muzeum narodowe" — powinno być „ W Krakowie", co niniejszym prostujemy.

— **„Dzwon Litwy".** Ukazał się numer pierwszy „Dzwonu Litwy", wydawanego przez p. Birżyszkę. Jako redaktor odpowiedzialny podpisuje pismo p. Ogint.

— **Zaślubiny.** We czwartek ubiegły, dnia 30 czerwca, w Wileńskim Kościele Ewangielicko - Reformowanym, Ks. Superintendent M. Jastrzębski pobłogosławił związek małżeński p. Haliny Zahorskiej, córki znanego w najszerszych sferach Wilna działacza społecznego i publicysty Dr. Wł. Zahorskiego z p. Stanisławem Szadurskim, członkiem znanej nazienmi naszej rodziny, urzędnikiem administracji Litwy Środkowej.

— **Czerwony Krzyż.** Osoby, które się zapisały w dniu kwesty na Czerwony Krzyż 29 maja rb. na listy składek, proszone są o zgłaszanie się do Kancelarji Czerwonego Krzyża, (Wileńska 28—1) od 4-ej do 7-ej p. p. po odbiór pokwitowań i znaczków członkowskich.

— **Zebranie stolarzy, cieśli i bednarzy.** W niedzielę, dnia 3 lipca rb., o godz. 3-ej popoł. w sali Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy ul. Sto Jańskiej odbędzie się nadzwyczajne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawodowego stolarzy, cieśli, bednarzy w sprawie ruchu cennikowego. Zarząd uprasza o liczne przybycie tak pracodawców jak i pracowników.

LIST DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Powołując się nietylko na ustawę prasową, ale i na lojalność Szanownego Pana, chcącego zapewne wysłuchać i drugiej, zaczepionej strony, proszę o zamieszczenie następującego sprostowania, z powodu notatki zamieszczonej w Kronice w ostatnim numerze „Słowa" p. t. „Protest".

Z poważaniem *Wacław Studnicki.*

— **Sprostowanie** na notatkę anonimową p. t. „Protest".

1) Nieprawdą jest, jakoby Wiec w dzielnicy Radońskiej był zwołany, jak podano w „proteście", przez jednego tylko p. Studnickiego. Natomiast prawdą jest, że wiec ów był zwołany przez jedną z najczynniejszych w Wilnie organizacji politycznych: „Związek Obrony Woli Ludności należenia do Polski" i, że głównym organizatorem wiecu było *Koło Raduńskie* Związku Obrony Woli Ludności.

2) Nieprawdą jest, jakoby na Wiecu było zaledwie kilka osób, jak mylnie podają nieznani autorzy „Protestu", natomiast prawdą jest, że na Wiecu było osób może ponad tysiąc a w każdym razie nie mniej kilkuset, i że uchwały wiecu zostały przyjęte *jednomyślnie.*

3) Nieprawdą jest, jakoby większość mieszkańców dzielnicy Raduńskiej „stanowczo protestuja" przeciwko uchwałom Wiecu dzielnicy Raduńskiej, natomiast prawdą jest, że ci co przysłali protest do „Słowa" i występują anonimowo, jako „grono mieszkańców", są grupą osób nie mających wpływu w tej dzielnicy i dlatego nie chcą ani podać swych nazwisk, ani mają odwagi wystąpić na Wiecu.

Koło Dzielnicy Raduńskiej w porozumieniu z Centralnym Zarządem Związku Obrony Woli Ludności należenia do Polski zwołuje na niedzielę dn. 3 lipca wiec pod gołem niebem w tem samem miejscu, gdzie odbył się ostatni wiec przy ul. Raduńskiej i wzywa, aby ci, co zgłosili swój protest anonimowy, zechcieli przysłać ze swego grona mówcę, który będzie miał zagwarantowaną swobodę słowa, zostanie dopuszczonym do głosu, lecz o ile głos jego będzie protestem przeciwko hasłom do Polski, albo zgodą na *mianowanych* delegatów, *zamiast* na pochodzących *z wyborów*, nie będzie miał za sobą nawet kilka głosów śród Polaków, mieszkańców dzielnicy Raduńskiej.

Prezes Koła Raduńskiego Z. O. W. L. i przewodniczący Wiecu z dn. 12 VI w dzielnicy Raduńskiej.

A. Bukowski.

Z ostatniej chwili.

Z Sejmu.

WARSZAWA, (EE.) Jutro w sejmie rozważany będzie m. i. wniosek socjalistów w sprawie zajść w Bydgoszczy, ordynacja wyborcza i wniosek, dający rządowi pełnomocnictwa regulacji obrotów pieniężnych z zagranicą.

Giolitti pozostanie.

RZYM, (EE.). W kołach politycznych panuje przekonanie, że Giolitti pozostanie na stanowisku premjera.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA, (EE.) Na najbliższem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywaną będzie sprawa ordynacji wyborczej, ustawy finansowej, nowej ustawy wojskowej. Wobec ważności tych spraw będą one wkrótce rozpatrzone i załatwione.

Posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej.

WARSZAWA, (EE.) Na dzień 1 bm. przed południem zwołane zostało posiedzenie sejmowej komisji skarbowo budżetowej w związku ze spadkiem marki polskiej, wywołującym w kołach poselskich poważne poruszenie.

O usunięcie elementu nie środkowo-litewskiego z armji generała Żeligowskiego.

GENEWA, (EE.). Na pos. Rady Ligi Narodów Askenazy wykazał niemożliwość przyjęcia daty 8 lipca, jako początku wykluczania elementu nie środkowo-litewskiego z armji Żeligowskiego. Rada wobec tego odroczyła termin rozpoczęcia wykluczania do 15 lipca. Wykluczanie ma być skończone 1 września. Dalej Askenazy zastrzegł się przeciwko wszelkim datom oraz cyfrom redukcji, projektowanym w uchwale Ligi. Ogłaszając uchwałę Rady Ligi Narodów w sprawie Wileńskiej, przewodniczący podkreślił, że zapadła ona jednomyślnie prócz obu rządów zainteresowanych.

TEATRY I MUZYKA.

Moralność pani Dulskiej.

Teatr żołniersko-ludowy wznowił onegdaj sławną tragifarsę kołtuńską Gabrjeli Zapolskiej, która już zeszłego roku cieszyła się u nas ogromnem powodzeniem. Sztukę tę omawiano u nas już obszernie, a przytem schodzi po drugiem przedstawieniu z afisza, wobec czego obszerniejsze sprawozdanie wydaje mi się zbyteczne. Naogół wystawiono rzecz starannie. Z wykonawców prym wiodła niezrównana p. Millerowa, która w roli tej święciła i dawniej prawdziwy tryumfy. Jej Dulska jest doskonałym typem średniomieszczańskiego kołtuństwa Małopolski. Reszta grających dostrajała się do wzorowej partnerki, a mianowicie z pań: Molska, Halnicka, Rajska i Mostowska, z panów: Brusikiewicz (dobry syn) i Wiśniowski (Dulski).

KRONIKA SPORTOWA.

Zawody moto — i cyklistów.

Jak było do przewidzenia, zawody te urządzane w Warszawie nie dały sp... owo - wartościowych wyników. Czas motocyklistów jest bardzo słaby, a cykliści urządzili sobie spacerową jazdę na przestrzeni 100 klm., na kilka ostatnich przed setką finiszując na złamanie karku. O cyrkowej chyba wartości takich produkcji nie warto nawet wspominać. Jedynie godny wzmianki jest bieg drogowy, (pieszy) urządzony niewiadomo dlaczego przez Warsz. Tow. cyklistów, który w czasie nienajgorszym, jeżeli się uwzględni trudne warunki terenu, wygrał p. Ziffer z Y. M. C. A. (38 : 31⅘), drugim był Frankowski z „Korony" (39 : 11), trzecim Wojciechowski z tejże. Prawie cała prasa warszawska ośmiesza się, wychwalając te dyletanckie wyniki i „inicjatywę sportową" W.T.C.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.